



W lutym jadę ponownie do Tuczemp i zabieram oboje pociągiem w trzeciej klasie prawie tysiąc kilometrów, do miejsca zamieszkania. Przedział od Szczecina nie był ogrzewany a niemowlaczek miał dopiero 2 miesiące życia. W pokoiku dostawiamy łóżeczko dla synka i **niezbędne akcesoria dziecięce**. Józefa musi iść do pracy – wynajmujemy opiekunkę do dziecka. Brak oczekiwanych rezultatów. Dlatego pod koniec sierpnia za „zgoda” moich Rodziców odwozimy Piotrusia do Tuczemp. Piotr 7 miesięczny nie protestuje. Dzisiaj zdajemy sobie sprawę jakim musiał być ciężarem dla mojej Mamy – dom, stajnia, pole, krowa, świnka, kury, króliki i Piotruś. W 10 miesiącu zaczyna chodzić. Józefa kończy naukę w Liceum. Podejmuje równocześnie pracę w PKO, gdzie główną księgową jest pani **Irena Rusakiewicz**; dyrektorem zaś **Tadeusz Pocztół**. A Piotruś nas wita po wizycie Wigilijnej w Tuczempach – ma już jeden rok i samodzielnie chodzi. W różnych okresach Piotrem zajmują się w Świnoujściu siostra – **Agnieszka**, w okresie wakacji i **Stasia** siostra Józefy, po wakacjach. Bez ich wsparcia i pomocy w domu było by trudno sprostać obowiązkom. Na drugim planie chałupa Babki Zielińskiej.

